

Wyróżnienie – esej ucznia

Remigiusz Depta

Jest 1 września 2030 r. i dzieci w całej Polsce nie mogą się doczekać powrotu do swojej ukochanej szkoły. Gdyby zmienić w tym zdaniu 2030 na 2019, dla większości uczniów zabrzmiałoby to jak nieśmieszny żart. Ale jest 2030 r. i powyższe zdanie po prostu opisuje stan ducha większości młodych Polaków. Jak do tego doszło?

Przede wszystkim szkoła zaczęła działać właśnie dla nich – uczniów, a nie dla sterty papierów z papierowym hetmanem na czele – świadectwem maturalnym. Dzięki zmianie w sposobie myślenia o tej instytucji stworzono warunki do *uczenia się*, czegoś, co młodzi ludzie robią najlepiej, zamiast *wpajania wiedzy* na siłę, które skutecznie odbiera chęć do nauki. Obranie takiego nowego kierunku nastąpiło w 2020 r. i pociągnęło za sobą kolejne reformy, dzięki którym szkoła w 2030 r. jest miejscem, gdzie uczniowie są pobudzani do kreatywnego myślenia, wykonują eksperymenty i wspólnie z nauczycielami rozwiązują problemy. Po prostu jest miejscem, do którego chce się przychodzić. Tyle w teorii. Jak wygląda to w praktyce, postaram się opisać na konkretnych przykładach z poszczególnych etapów edukacji od nauczania wczesnoszkolnego do szkoły średniej.

Klasy I–III

Aby stworzyć lepsze warunki do nauki, obniżono liczebność klas do nie więcej niż 15 osób (taka liczebność utrzymuje się do końca szkoły średniej). Było to możliwe dzięki zatrudnieniu dodatkowych nauczycieli. Znalezienie chętnych na nowe stanowiska nie stanowiło problemu, gdyż ze względu na znaczne podwyżki płac nauczycielstwo stało się atrakcyjnym zawodem na rynku pracy.

Kolejną innowacją było uwolnienie nauczyciela z więzów sztywnego programu nauczania i wskazanie jedynie kilku umiejętności, które powinno nabyć dziecko w danym okresie (to również pozostaje niezmiennie do końca szkoły średniej). Takimi umiejętnościami oprócz tradycyjnych, jak czytanie, pisanie i liczenie, mogą być szybkie pisanie na klawiaturze lub praca w grupie. Nie chcę się jednak wdawać w szczegóły metod rozwoju tych umiejętności, ponieważ nie jestem pedagogiem, a okres nauczania wczesnoszkolnego jest mi już dość odległy.

Klasy IV–VIII

Od IV klasy zaczyna się nauka większej ilości bardziej złożonych zagadnień, co nie jest jednak powodem, by kupować podręczniki i ćwiczenia do każdego przedmiotu. Uczniowie korzystają bowiem ze swoich smartfonów jako źródeł wiedzy. Na urządzeniach zainstalowana jest aplikacja, która znając plan lekcji ucznia, aktywuje w trakcie trwania zajęć tzw. tryb szkolny, który umożliwia działanie podstawowych narzędzi (telefon, kalkulator, wyszukiwarka itp.), blokując jednocześnie „rozpraszacze uwagi” (gry, komunikatory tekstowe itd.). Dzięki temu rozwiązaniu zażegnano problem używania telefonów na lekcjach oraz zaoszczędzono pieniądze i drzewa potrzebne do wydrukowania milionów podręczników, a także odciążono plecy uczniów.

Jednakże nauka w szkole nie kręci się tylko wokół smartfonów. Przykładowo zajęcia z przedmiotów ścisłych odbywają się zazwyczaj w pracowniach, w których można przeprowadzać eksperymenty z prawdziwego zdarzenia. Dzięki temu uczniowie nie tracą zainteresowania przedmiotem jak dawniej. Weźmy na przykład chemię. Uczniowie przeprowadzają w pracowni reakcję jodu z glinem, która skutkuje efektownym płomieniem wydzielającym obfity, purpurowy dym. Osobiste przeprowadzenie takiego doświadczenia ma o wiele większe szanse zainteresowania ucznia procesami odpowiedzialnymi za to zjawisko niż jakakolwiek książkowa definicja czy nawet filmik przedstawiający reakcję.

Przedmiotem, który nie został zreformowany, ale dopiero się pojawił, są podstawy programowania, na których uczniowie poznają zasady działania coraz bardziej rozpowszechnionej sztucznej inteligencji.

W celu zainteresowania uczniów naukami humanistycznymi zajęcia z tej dziedziny opiera się na tekstach kultury, które są najbliższe młodzieży (filmy, piosenki, gry), i analizuje pod kątem ich powiązań z tymi odleglejszymi (książki, wiersze, obrazy). Za przykład może tu posłużyć następująca sytuacja: nauczyciel VII C po obejrzeniu z klasą XIII części *Gwiezdnych Wojen* prowadzi lekcję na temat tego, jak postać syna Kyla Ren’a nawiązuje do losów mitologicznego Prometeusza. Takie podejście ułatwia uczniom zrozumienie analogii między współczesną sztuką a dawniejszą.

Podczas zajęć normalną rzeczą jest polemika uczniów z nauczycielem, która odbywa się jednak według zasad kulturalnej dyskusji poznanych przez uczniów na zajęciach edukacji

medialnej (nauczyciele znają je ze studiów). Na tych zajęciach młodzież nabywa też ważnej umiejętności rozróżniania wartościowych wiadomości od fake newsów.

Kolejną zmianą w systemie edukacji jest, pozornie kontrowersyjny, obowiązek uczęszczania wszystkich uczniów na lekcje religii. Z tym że lekcje te dotyczą różnych religii i systemów filozoficznych, nie tylko katolicyzmu. Naukę zasad religii katolickiej Kościół prowadzi teraz we własnym zakresie (to samo tyczy się innych wyznań). Młodzi ludzie poznają w ten sposób różnorodność światopoglądów i są przygotowywani do dyskusji na tak delikatny temat jak religia.

Przedstawione powyżej dziedziny nauki należą do tzw. przedmiotów ogólnych, które do V klasy włącznie są nauczane przez pięć dni w tygodniu, natomiast w klasach VI–VIII – trzy dni w tygodniu. Pozostałe dwa dni są przeznaczone na przedmioty z kręgu zainteresowań ucznia, które będę nazywał dalej przedmiotami zainteresowania. Uczeń może wybrać od dwóch do czterech takich przedmiotów, którymi mogą być standardowe przedmioty humanistyczne lub ścisłe (polski, historia, matematyka fizyka itd.), ale też np.: robotyka, majsterkowanie, dziennikarstwo czy wybrana dyscyplina sportu (lub nawet e-sportu) i wiele innych. Taki podział zajęć ma pomóc znaleźć swoją pasję tym, którzy jej jeszcze nie mają, i stworzyć warunki do jej rozwijania tym, którzy już ją odnaleźli.

Dzięki małej liczebności klas nauczyciel może poświęcić każdemu uczniowi na tyle uwagi, żeby ocenić jego postępy bez stosowania sprawdzianów pisemnych, które były głównym powodem stresu uczniów w latach wcześniejszych. Dlatego ocena na koniec roku jest efektem całorocznej obserwacji pracy ucznia na zajęciach. Uczniowie są na bieżąco informowani przez nauczyciela, jakie są ich przewidywane oceny roczne, i zawsze mogą się konsultować z nauczycielem co do ich poprawy.

Szkoła średnia

Struktura zewnętrzna szkoły średniej nie uległa znaczącej zmianie; nadal istnieją licea ogólnokształcące (czteroletnie) i szkoły zawodowe (pięcioletnie technika i czteroletnie zasadnicze szkoły zawodowe). Po podstawówce zmienia się jednak tygodniowy rozkład zajęć, do przedmiotów zainteresowania i ogólnych dochodzą bowiem przedmioty profilowe, czyli dotyczące wybranego profilu.

Kluczowym elementem nauki w szkole średniej są projekty wykonywane w cztero- lub pięcioosobowych zespołach podczas zajęć w szkole. W każdej klasie trzeba wykonać

jeden taki projekt z przedmiotu profilowego, przy czym co roku wzrasta trudność zadania i ilość czasu na jego wykonanie. Uczniowie ustalają temat przedsięwzięcia z nauczycielem przedmiotu profilowego, który potem nadzoruje i wspomaga swoich podopiecznych. Możliwe jest tworzenie zespołów międzyklasowych lub nawet międzyszkolnych pod warunkiem zaakceptowania projektu przez nauczycieli wszystkich uczniów. Dla zobrazowania całej tej idei podam dwa przykłady:

Przykład I. Uczniowie I klasy liceum na profilu humanistycznym wykonują projekt o muzyce wśród uczniów swojej szkoły, na którego wykonanie mają miesiąc. Zaczynają od przeprowadzenia wywiadów z uczniami swojej szkoły na temat ich preferencji muzycznych. Następnie analizują i systematyzują zdobyte dane pod różnym kątem, po czym wyciągają wnioski, np.: *uczniowie z profili ścisłych wolą muzykę spokojniejszą od humanistów* albo *dziewczyny wolą bardziej melodyczne piosenki od chłopców* itd. Na koniec prezentują te wnioski przed innymi uczniami.

Przykład II. Dwóch uczniów mat.-fizu z IV klasy i dwóch uczniów technikum elektrycznego z równoległej klasy postanawia dokonać konwersji samochodu spalinowego na elektryczny. Na wykonanie projektu mają sześć miesięcy. Elektrycy zajmują się napędem, a licealiści modyfikują karoserię i opony w celu zmniejszenia oporów powietrza i tarcia. Samochód i część materiałów dostają ze swoich szkół, która dysponuje projektami byłych uczniów, a resztę dokupują za szkolne pieniądze.

Efekt projektu i indywidualne zaangażowanie w jego wykonanie są podstawą do oceny końcowej ucznia z przedmiotu profilowego. Na zajęciach zainteresowania wykonywane są podobne projekty, będące również podstawą do oceny rocznej. Natomiast oceny z przedmiotów ogólnych są wystawiane w taki sam sposób jak w podstawówce. Naturalnie w szkołach zawodowych są do zdobycia jeszcze kwalifikacje zawodowe, dlatego nauka w technikach jest przedłużona o rok, a w zawodówkach kładzie się mniejszy nacisk na przedmioty ogólne i zainteresowania.

Tak duża liczba projektów stanowi bardzo dobre przygotowanie do pracy: uczy działania w grupie, rozwiązywania problemów i wykorzystania zdobytej wiedzy w praktyce, jednocześnie wymuszając douczanie się na bieżąco. Są to umiejętności przydatne w zdecydowanej większości zawodów.

Na końcu tego eseju chciałbym zaznaczyć, że wszystko to napisałem z perspektywy ucznia kończącego szkołę średnią. Nie mam żadnego doświadczenia pedagogicznego i nie wiem, jak moje propozycje zmian w szkole miałyby się do rzeczywistej pracy nauczyciela z młodzieżą. Bynajmniej nie uważam jednak moich przemyśleń za bezwartościowe, bo są one owocem 12 lat edukacji, która mimo pozytywnych akcentów zazwyczaj dostarczała smutku i frustracji. Duża część moich znajomych ma podobne odczucia i, co wynika z badań, większość moich rówieśników też. Żywię jednak nadzieję, że pokolenie moich dzieci będzie się czuło w szkole znacznie lepiej i że któryś z „oddolnych” głosów takich jak mój zainspiruje kogoś piszącego w przyszłości projekt reformy tej instytucji.